

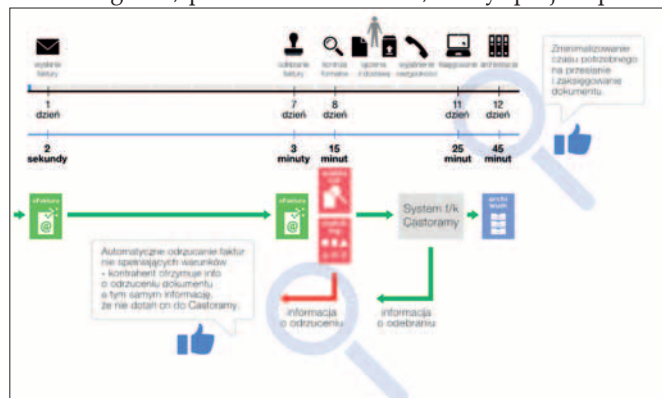
E-faktura to bzdura?

Warto na moment skupić się na pojęciu e-faktury i faktury elektronicznej, bo sporo zamieszania panuje w tym zakresie. Najczęściej, gdy przywołuje się „e-fakturę”, to myśli się o dokumencie zapisanym do postaci PDF (lub podobnej), a następnie wysłanym do odbiorcy drogą elektroniczną (najczęściej jest zwykły email). To w istocie jedynie obraz faktury (rodzaj jej zdjęcia), a do jej zaksięgowania nadal potrzebny jest człowiek. W przypadku „e-faktury” zmienia się jedynie listonosza tradycyjnego na elektronicznego. E-faktura PDF nawet jeśli po stronie sprzedawcy nie ma postaci materialnej (choć często jest praktyka drukowania takich dokumentów i archiwizowania papierowych wersji) to po stronie nabywcy najczęściej dochodzi do zmaterializowania – po prostu dokument się drukuje aby łatwiej było go zaksięgować i zarchiwizować. Nie kwestionując zalet takiego rozwiązania trudno nie zauważyć, że w istocie, beneficjentem jest tu sprzedawca, a po stronie nabywcy korzyści właściwie brak – wręcz rosną koszty, bo faktury musi sam wydrukować. Dodanie do faktury PDF podpisu elektronicznego kiedyś obligatoryjne a dziś jedynie zalecane, niczego tu nie zmienia – to nadal jedynie „obrazek faktury”. Mogę go sobie pooglądać, ale aby skorzystać z informacji w tej fakturze zawartych muszę osobiście wykonać dodatkową pracę.

Przeciwieństwem tak pojętej e-faktury PDF jest ustrukturyzowana faktura elektroniczna EDI. Chodzi o zapis całego dokumentu w postaci pliku akceptowanego bezpośrednio przez komputery. Postać tych plików opisują standardy, oprócz popularnego standardu XML również administrowany przez GS1 standard EDIFACT. Dla faktur EDI elektroniczny listonosz to dopiero początek nowych możliwości. Skoro komputer „rozumie” treść faktury, to można go zaprząć do dodatkowej pracy związanej z jej weryfikacją, akceptacją, księgowaniem i archiwizacją. Bilans korzyści jest zdecydowanie inny: beneficjentem nadal jest sprzedawca, ale beneficjentem zostaje również nabywca.

W poszukiwaniu straconego czasu

Świadomość obustronnych korzyści była fundamentem projektu faktur EDI w Castoramie. Efekt skali determinował potrzebę objęcia projektem wszystkich dostawców. Po ustaleniu szczegółów, pod koniec 2012 roku, ruszył projekt pilota-



Rys. 2. Porównanie czasochłonności procesu ewidencji w rozbiciu na etapy – dla metody tradycyjnej (górna oś) oraz dla EDI (dolna oś).

żowy obejmujący wytypowanych, 40 dostawców. Po podsumowaniu fazy pilotażowej, zapadła decyzja o rozszerzeniu projektu na pozostałych dostawców. W lipcu 2015 roku już 65% faktur wysyłanych do Castoramy miało wyłącznie postać EDI. Miesięczny wolumen faktur EDI sięga 80 000. Według planu, do końca 2015 roku 90% faktur wysyłanych do Castoramy ma mieć wyłącznie postać EDI.

Zaprezentowany schemat porównuje czas trwania poszczególnych etapów ewidencji faktur zakupowych. I tak na przykład od momentu wysłania faktury papierowej do momentu jej otrzymania zwykle upływał tydzień. Dla EDI ten czas to kilkadziesiąt sekund – maksymalnie 3 minuty. Księgowanie faktury następowało tradycyjnie po 11 dniach, natomiast dla EDI odbywa się po 25 minutach.

To w istocie mała rewolucja w dziale księgowości. Radykalnie zmniejszyło się zapotrzebowanie na pracę wykwalifikowanych księgowych przy najprostszych, żmudnych i powtarzalnych czynnościach związanych z ewidencją faktur zakupowych. Odzyskany czas dał wymierne korzyści w postaci uwolnionych zasobów ludzkich.

Zapytana o bilans korzyści projektu EDI Monika Pietryszak, Dyrektor Księgowości i Podatków w Castoramie, wymieniła oprócz redukcji etatów:

- znaczącą eliminację procesów ręcznych
- poprawę wskaźników efektywności
- obniżenie kosztów archiwum
- poprawę komunikacji z dostawcami
- aspekt proekologiczny zgodny z polityką odpowiedzialności społecznej firmy (CSR).

Projekt faktur EDI przyniósł oczekiwane, bezpośrednie korzyści przede wszystkim w księgowości ale pośrednio również w obszarze łańcuch dostaw. „Jesteśmy zadowoleni ze współpracy z firmą Edison przy projekcie faktur EDI. Osiągnęliśmy zakładane cele a zadowalające efekty zachęcają do rozszerzenia projektu na kolejne obszary – m.in. o obsługę faktur walutowych, istotnej sporawy w kontekście e spodziewanego wzrostu ilości tych dokumentów w niedalekiej przyszłości” – mówi Monika Pietryszak.

Koordinator odwraca VAT

Determinacja w przekonywaniu do nowych form współpracy wszystkich dostawców to trudne zadanie, które w przypadku Castoramy spadło na barki Działu Księgowości. Stał się on głównym właścicielem procesu faktury EDI, co rozwiązało problem wewnętrznej koordynacji po stronie Castoramy. Jeden spójny przekaz dotyczący całego projektu: wszelkie kwestie formalne, organizacyjne i handlowe, zostały oddane w ręce Księgowości. Istotną rolę w tym przekazie pełniła starannie przygotowana, wzorcowa umowa dla dostawców, obejmująca wszystkie aspekty dematerializacji faktury. Ze względu na fakt, iż centra decyzyjne niektórych dostawców mieściły się poza Polską, szybko okazało się konieczne przygotowanie głównych zapisów umowy w języku angielskim. Utworzono również stanowisko koordynatora EDI w Castoramie, które stało się głównym punktem kontaktowym dla partnerów we wszystkich kwestiach dotyczących EDI. Koordynator zajął się również regulacją współpracy pomiędzy podmiotami wewnątrz organizacji w Polsce oraz w ramach grupy Kingfisher – z centrami poza Polską. Skuteczne wyja-

śnienie informatykom z grupy Kingfisher zawilości polskiej faktury korygującej to głównie zasługa koordynatora. Zadanie informowania dostawców oraz wspierania ich w kwestiach technicznych związanych z EDI wziął na siebie Edison. Jako standard wymiany faktur oraz faktur korygujących przyjęty został EDIFACT w wersji D.96, opracowany w ramach grupy EDI/ GS1 Polska. Uzupełniono go następnie o wymagania specyficzne dla Castoramy. Dla zapewnienia komunikacji pomiędzy tyłoma partnerami konieczne okazało się akceptowanie wielu standardów: AS2, X400, Web Services, FTP, SFTP, TGMS oraz połączeń międzyoperatorskich VAN. Dla utrzymania dynamiki projektu krytyczne okazało się opracowanie już na początku mierników oraz stworzenie narzędzi kontroli – głównie profilowanych raportów. Systematyczne stosowanie tych narzędzi pozwoliło odkryć obszary wymagające zmian w stosunku do pierwotnych założeń. Projekt zatem od początku żył – zmiany okazały się niezbędne ze względu na jego założenia (90% faktur zakupowych wyłącznie w postaci niematerialnej). Zmiany wymusza także otoczenie – na przykład pojawienie przepisów odnośnie odwróconego VAT-u spowodowało konieczność przystosowania faktur EDI również do ewidencji takich zdarzeń.

Podsumowanie

Mimo iż projekt nadal trwa, już dziś widać, że przeniósł realne korzyści. Realizm założeń, żelazna konsekwencja, otwartość na sygnały płynące z otoczenia, to główne kryteria sukcesu. Ważne okazały się także: oparcie na sprawdzonych standardach (GS1) i ścisła współpraca z operatorem EDI. Skala projektu pozwala go umieścić wśród największych tego typu przedsięwzięć realizowanych w Polsce w ostatnich latach. Może więc pora, aby menedżerowie łańcucha dostaw spróbowali poszukać oszczędności w podobnych przedsięwzięciach.